

POSTANOWIENIE

21 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 21 lipca 2025 r. w Warszawie
zażalenia K. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

na wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z 20 stycznia 2025 r., I AGa 75/23,

w sprawie z powództwa K. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przeciwko M.P.

o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok i pozostawia rozstrzygnięcie o
kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym
postępowanie w sprawie.**

[J.T.]

UZASADNIENIE

Powódka K. sp. z o.o. w P. wniosła o zasądzenie od pozwanego M.P. kwoty 543 979,39 zł wraz z bliżej określonymi odsetkami. Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z 5 grudnia 2022 r. uwzględnił powództwo w całości. Wcześniej, postanowieniem z tego samego dnia, na podstawie art. 148¹ § 1 k.p.c. skierował on sprawę do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym, a na podstawie art. 235² § 1 pkt 3, 4 i 5 k.p.c. pominął dowód z zeznań stron oraz z opinii biegłego.

Na skutek apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania. Wskazał, że zaszedł przypadek nieważności postępowania (art. 386 § 2 k.p.c.),

gdyż pozwany został pozbawiony możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Stanowisko o nieważności postępowania Sąd drugiej instancji wywiódł z faktu niewyznaczenia rozprawy i wydania wyroku na posiedzeniu niejawnym, mimo że powódka zawarła w pozwie wniosek „o przeprowadzenie rozprawy również pod nieobecność powoda”, a pozwany w sprzeciwie od wydanego wcześniej nakazu zapłaty wniósł m.in. o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, z ograniczeniem do przesłuchania pozwanego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego złożenie wskazanego ostatnio wniosku rodzi konieczność przeprowadzenia rozprawy, gdyż dowód ten może być przeprowadzony tylko w toku rozprawy.

W efekcie Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie doszło do naruszenia art. 148¹ § 1 w zw. z art. 148¹ § 3 k.p.c., gdyż do przeprowadzenia rozprawy nie doszło, mimo że wniosły o to obie strony sporu. Ponadto Sąd Okręgowy umożliwił powódce odniesienie się do treści sprzeciwu od nakazu zapłaty, lecz nie dał pozwanemu możliwości wniesienia własnego, kolejnego pisma. Za uchybienie uznano również to, że Sąd ten pominął część dowodów na posiedzeniu niejawnym już w dniu wyrokowania, a w ten sposób pozbawił strony szansy na odniesienie się do tego rozstrzygnięcia.

Powódka wniosła zażalenie na wyrok Sądu drugiej instancji, zarzucając naruszenie: (1) art. 148¹ § 3 k.p.c., (2) art. 386 § 2 w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. oraz (3) art. 458⁵ § 4 k.p.c. W pierwszym zarzucie podważono ocenę o tym, że w sprawie zgłoszono wniosek tamujący możliwość wydania wyroku na posiedzeniu niejawnym. W drugim zarzucie zakwestionowano wystąpienie w sprawie nieważności postępowania, a w trzecim wyeksponowano stanowisko, że Sąd Okręgowy nie miał obowiązku wyznaczenia pozwanemu terminu na wniesienie kolejnego pisma procesowego.

W odpowiedzi na zażalenie pozwany wniósł o jego oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się zasadne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego do nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c., doszło w sprawie z trzech powodów: niewyznaczenia rozprawy mimo wniosków obu stron, pominięcia wniosków dowodowych na

posiedzeniu w dniu wydania wyroku, co uniemożliwiło stronom odniesienie się do tego rozstrzygnięcia, oraz niestworzenia pozwanemu możliwości reakcji w kolejnym piśmie procesowym na stanowisko zajęte przez powódkę.

Pierwsza z przyczyn nieważności postępowania nie zaistniała w sprawie, gdyż w istocie żadna ze stron nie złożyła wniosku o przeprowadzenie rozprawy w rozumieniu art. 148¹ § 3 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do 1 lipca 2023 r.).

Co się tyczy wniosku złożonego rzekomo przez powódkę, to wstępnie należy zauważyć, że dostrzegane przez Sąd Apelacyjny uchybienie, gdyby istotnie zaistniało, doprowadziłoby ewentualnie do stanu pozbawienia możliwości obrony praw tej właśnie strony postępowania. Uwaga powyższa ma jednak znaczenie wyłącznie porządkowe, gdyż – wbrew odmiennemu stanowisku zajętemu przez skarżącą – na nieważność postępowania może powoływać się każda ze stron postępowania, także ta, której nie dotyczyło uchybienie prowadzące do stanu określonego w art. 379 pkt 5 k.p.c. Obie strony mają bowiem interes w tym, aby wydany w ich sprawie wyrok nie był dotknięty nieważnością, czyli najdalej idącą wadliwością postępowania cywilnego.

Rzecz jednak w tym, że powódka nie złożyła wniosku o przeprowadzenie rozprawy. Przeciwnie, wniosła ona jedynie – mając na uwadze treść art. 209 w zw. z art. 177 § 1 pkt 5 k.p.c. – o przeprowadzenie rozprawy także pod jej nieobecność. Z uwagi na treść wskazanych unormowań strona powodowa nierzadko składa taki wniosek, chcąc zabezpieczyć się przed zawieszeniem postępowania. Jeżeli wniosek nie jest wówczas skonstruowany z najwyższym stopniem precyzji, to może stwarzać wątpliwości interpretacyjne co do tego, czy zawiera w sobie także żądanie przeprowadzenia rozprawy. W takich sytuacjach zasadne jest zwrócenie się do strony, która złożyła wniosek, o doprecyzowanie, czy zawiera on żądanie z art. 148¹ § 3 k.p.c., czy zmierza jedynie do mitygacji ryzyka zawieszenia postępowania. W niniejszej sprawie powódka wyraźnie wypowiedziała się w przedmiocie znaczenia swojego wniosku, wyjaśniając w odpowiedzi na apelację, że jej celem było wyłącznie uniknięcie sytuacji opisanej w art. 177 § 1 pkt 5 k.p.c. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w brzmieniu wniosku, jednoznacznie nawiązującym do treści art. 209 k.p.c. (a nie art. 148¹ § 1 k.p.c.).

Nietrafne byłoby zresztą generalne traktowanie wniosku z art. 209 k.p.c. jako zawierającego także *implicite* żądanie wyznaczenia rozprawy (art. 148¹ § 1 k.p.c. w stanie prawnym obowiązującym do 1 lipca 2023 r.), a tym bardziej, w obecnym stanie prawnym - żądanie wysłuchania strony na rozprawie. Przepisy te pełnią bowiem różne funkcje, a strona, formułując precyzyjnie wniosek oparty na określonej podstawie jurydycznej, ma prawo oczekiwać, że sąd wywiedzie z niego tylko te skutki, które wynikają z zastosowania danej instytucji prawa – a nie liczne inne konsekwencje, wiązane z innymi instytucjami. Nie przekonuje również koncepcja, by oświadczenie co do procedowania pod nieobecność strony zawierało w sobie wniosek o jej wysłuchanie na rozprawie; przeciwnie, składając wniosek z art. 209 k.p.c., strona wyraźnie godzi się z ewentualną utratą prawa do bycia wysłuchaną.

Wniosku o przeprowadzenie rozprawy nie złożył także pozwany.

Po pierwsze, wniósł on jedynie o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron. Wprawdzie realizacja tego wniosku dowodowego wymagałaby przeprowadzenia rozprawy, jednak w poprzednim stanie prawnym (czyli na tle art. 148¹ § 1 k.p.c. w brzmieniu do 1 lipca 2023 r.) nie powinno się, zdaniem Sądu Najwyższego, przyjmować, iż wnioskowanie o przeprowadzenie dowodu, które ze swej natury wymaga rozprawy, jest równoznaczne z wnioskiem o przeprowadzenie rozprawy. Oczywiście punktem wyjścia pozostaje zawsze interpretacja samego wniosku, który może odbiegać od treści przepisu, a w konsekwencji wymagać jednostkowego ustalenia, jaka była *in casu* wola strony. Jeśli jednak mowa o wnioskach pozwalających jednoznacznie zidentyfikować, której instytucji dotyczy zgłoszone żądanie, zwłaszcza w razie korzystania przez stronę z profesjonalnej reprezentacji, to nie byłoby uzasadnione doszukiwanie się we wniosku dalszych, niewyrażonych w nim żądań.

Odmienne podejście rodziłoby określone ryzyka i konsekwencje także dla strony przeciwnej, która traciłaby możliwość samodzielnej oceny, w jakiej – kształtowanej również wnioskami adwersarza – sytuacji procesowej aktualnie się znajduje i jakie powinny być jej własne czynności, adekwatne do stanu sprawy. Uniknięciu takich komplikacji służy wyraźne złożenie odrębnych wniosków:

o przeprowadzenie rozprawy oraz o dopuszczenie dowodu wymagającego przeprowadzenia rozprawy, zwłaszcza gdy, jak w okolicznościach niniejszej sprawy, obie strony są profesjonalnie reprezentowane. Nietrafne jest przy tym generalne założenie, że we wniosku o przeprowadzenie dowodu np. z zeznań świadka każdorazowo kryje się także odrębny, wykraczający poza czynności dowodowe, wniosek o przeprowadzenie rozprawy. Przeciwnie, możliwe jest, że aktywna dowodowo strona postępowania nie będzie w ogóle zainteresowana rozprawą w sytuacji, w której zgłoszony przez nią wniosek dowodowy nie zostanie uwzględniony.

Po drugie, wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron jest rozpoznawany jako wniosek dowodowy, wobec czego możliwość wywodzenia z niego dalszych skutków (w tym również treści nieodnoszących się wprost do samej czynności dowodowej) jest uzależniona od dokonanej przez sąd oceny zasadności konkretnego wniosku. W szczególności, w razie pominięcia dowodu nie powstaje potrzeba przeprowadzenia rozprawy, jako jedynie funkcjonalnie powiązanej z wnioskiem dowodowym, tzn. mającej umożliwić przeprowadzenie dowodu. Także więc gdyby przyjąć, że wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron pociągał za sobą żądanie przeprowadzenia rozprawy, to należałoby uznać, iż stało się ono nieaktualne z chwilą pominięcia wniosku dowodowego. Negatywne rozpoznanie wniosku dowodowego spowodowałoby bowiem, że przeprowadzenie rozprawy było bezprzedmiotowe, tzn. utraciłoby swe funkcjonalne uzasadnienie, wcześniej wiązane z dążeniem do stworzenia warunków przeprowadzenia – finalnie pominiętego przez sąd – dowodu.

Ubocznie należy zauważyć, że nawet w razie stwierdzenia, iż niewyznaczenie przez Sąd Okręgowy rozprawy było obiektywnie nieprawidłowe (tzn. stanowiło naruszenie normy wywodzonej z art. 148¹ § 1 i 3 k.p.c.), konieczne stawałoby się wyjaśnienie przez Sąd Apelacyjny, w jaki sposób uchybienie to przełożyło się na pozbawienie pozwanego możliwości obrony swych praw. Niewyznaczenie obligatoryjnej rozprawy i wydanie orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie nie stanowi bowiem na gruncie obowiązujących przepisów samodzielnej przyczyny nieważności postępowania. Przyczyną tą pozostaje pozbawienie strony możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.), które może

być następstwem różnych uchybień zaistniałych w toku rozpoznania sprawy; każdorazowo konieczne jest jednak wykazanie, że dane uchybienie doprowadziło do tego skutku – w odróżnieniu od przyczyn wymienionych w art. 379 pkt 1-4 i 6 k.p.c., które powodują nieważność postępowania bez względu na to, czy i w jaki sposób wpłynęły na sytuację procesową strony lub na wynik sprawy.

O nieważności postępowania nie świadczą również pozostałe względy wskazane przez Sąd drugiej instancji.

W motywach orzeczenia nie wyjaśniono podstaw do zajęcia stanowiska, że pominięcie dowodów wskazanych w postanowieniu z 5 grudnia 2022 r. oraz niestworzenie pozwanemu możliwości reakcji w bliżej określonych sytuacjach procesowych pozbawiło pozwanego możliwości obrony swych praw. Sąd Apelacyjny trafnie wskazał, że działanie tego rodzaju może być *in abstracto* niezgodne z zasadą lojalności procesowej, jednakże tej ogólnej tezy nie odniesiono do uwarunkowań prowadzonego postępowania. W szczególności nie wyjaśniono, dlaczego dowody te, w tym dowód z przesłuchania stron, który nierzadko ma ograniczone walory poznawcze w sprawach z zakresu odpowiedzialności z art. 299 § 1 k.s.h., miałyby mieć istotne znaczenie dla sprawy, ani w jaki sposób niezapewnienie stronom możliwości odniesienia się do decyzji o pominięciu wskazanych dowodów doprowadziło do pozbawienia pozwanego (i dlaczego tylko jego) możliwości obrony swych praw.

Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił również w sposób przekonujący, dlaczego Sąd pierwszej instancji powinien był stworzyć pozwanemu okazję do wniesienia kolejnego pisma procesowego, a tym bardziej: dlaczego nieuczynienie tego doprowadziło do stanu z art. 379 pkt 5 k.p.c. Strony wymieniły bowiem pisma procesowe, a pozwany reprezentowany był przez zawodowego pełnomocnika i zajął merytoryczne stanowisko w sprawie.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 394¹ § 3 w zw. z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., orzeczono, jak w sentencji postanowienia.

Beata Janiszewska

[J.T.]

[r.g.]